

„Ten Inny” i filozofia dialogu w twórczości Krzysztofa Kieślowskiego

“The Other” and the philosophy of dialogue in Krzysztof Kieślowski’s work

Hanna Navrátilová

Słowa kluczowe

Inny, dialog, odpowiedzialność

Keywords

The Other, dialogue, responsibility

Abstrakt

W swej pracy autorka prezentuje wpływ wybranych teorii filozoficznych na twórczość filmową Krzysztofa Kieślowskiego.

Filozofia dialogu, której przedstawicielem był Józef Tischner, czy też obraz wolności wyłaniający się z dzieł Fiodora Dostojewskiego stały się bez wątpienia inspiracją dla filmów Kieślowskiego.

Istota dialogu i tolerancja wobec Innego są myślą przewodnią zbioru wykładów Ryszarda Kapuścińskiego *Ten Inny*. Wnikliwa lektura eseji zmusza do zastanowienia się, czym owa inność jest.

Dzięki filmom Kieślowskiego mamy szansę stanąć twarzą w twarz z problemem wolności w świecie pustki egzystencjalnej, w którym prawo do wolności nie jest jednakowe dla wszystkich. Pomimo tego, dusza ludzka może zostać zbawiona. Ratunkiem dla niej staje się dialog z drugim człowiekiem – wspólny motyw filmów Kieślowskiego. O tym jakże istotnym przekazie nie wolno nam zapominać.

Abstract

The author shows the influence some philosophical theories of ethics had on Krzysztof Kieślowski’s films. The philosophy of dialogue found in the thoughts

of Polish philosopher Józef Tischner or Dostojevsky's interpretation of freedom are present in his works.

The importance of the dialogue and acceptance of all kind of differences is emphasized in Ryszard Kapuściński's book of essays titled "The Other". It gives an impulse to start thinking what does "being different" really mean.

Kieślowsky provides us "face to face" meeting with freedom in a world full of emptiness where the right to freedom is not equal for all. However, a lost soul can still be saved, as there is a solution – isolation can be overcome through dialogue with other people, the common hope for every hero of Kieślowsky's movies. This is the main message of his works, a message worth remembering.

Ten Inny i filozofia dialogu w twórczości Krzysztofa Kieślowskiego

Nakreślenie pełnego obrazu pojęcia wolności z punktu widzenia filozofii wymaga odwołania się do jej głównych nurtów od zarania ludzkich dziejów. Ze względu na zakresły przez mnie wycinek tematyczny i czasowy analizowanej twórczości filmowej skoncentruję się na pewnych wybranych myślicielach i koncepcjach, bliskich Kieślowskiemu. Co ciekawe, sam reżyser w żadnym z wywiadów, ani też w żadnej publikacji autobiograficznej nie sugerował, który z myślicieli, bądź jaka z koncepcji filozoficznych wywarła na jego twórczość największy wpływ. Niejednokrotnie przyznawał się do wpływu dzieł literackich: Kafki, Szekspira, Dostojewskiego, Camusa czy Kierkegaarda.

Znane z filmu „Amator” końcowe ujęcie, w którym główny bohater filmu nakierowuje na siebie swoją kamerę, bardzo wyraźnie oddaje to, co w twórczości Kieślowskiego zawsze wysuwało się na plan pierwszy – człowiek pozostawiony sam na sam ze swoją wolnością. Filmy Kieślowskiego dotyczą kruchej, nieodgadniętej, zagubionej i wciąż poszukującej natury człowieka. W wykreowanych obrazach można odnaleźć pytania, jakie pojawiły się w dziełach literackich Fiodora Dostojewskiego: o Boga, o zło i dobro, o motywy ludzkich działań i wyborów, o sens istnienia. Da się w filmowym świecie przedstawionym dostrzec niezłomną wiarę w człowieka, pomimo jego buntu i odczucia absurdu istnienia prowadzącego do alienacji. Pomimo kruchości i przemijalności ludzkiego istnienia reżyser głęboko wierzy w człowieka, pozostawiając wciąż możliwą przestrzeń dla dialogu i zbawienia człowieka, choć nie musi być to zbawienie rozumiane wyłącznie w wymiarze religijnym. Twórczość Fiodora Dostojewskiego była Kieślowskiemu szczególnie bliska. Nie bez znaczenia jest fakt, że obaj twórcy obierali za głównych bohaterów zwykłych ludzi i próbowali poprzez ich zmagania ze swym losem i indywidualną przestrzenią wolności, namówić odbiorców do rozmowy o tym, co istotnie ważne.

W rozważaniach o człowieku i jego buncie zrodzonym z egzystencji w wolności nie może zabraknąć pytania o „Innego”. Podczas spotkania drugiego człowieka rodzi się przestrzeń dla dialogu i pytania o odpowiedzialność, bez której właściwie wolność nie byłaby wolnością pełnowartościową. Pomimo tragizmu wynikającego ze zwykłej ludzkiej egzystencji, tak przekonująco nakreślonego w „Dekalogu” Kieślowskiego, twórczość polskiego reżysera przenika wiara w człowieka i możliwość jego naprawy, w konstruktywny dialog między osobami. Józef Tischner, filozof dialogu, zawarł ten wła-

śnie przekaz reżysera w homilii wygłoszonej podczas jego pogrzebu w krótki, ale wyczerpujący sposób:

Chrystus powiedział kiedyś: „Kto idzie za mną, nie będzie chodził w ciemnościach, lecz będzie miał światło życia”. Zatrzymajmy się chwilę przy słowach: „światło życia”. Słowa te doskonale przystają do artysty, dla którego świat był przede wszystkim światem światła. Czym byłby świat bez światła? Nawet gdyby taki świat istniał, to jakby nie było świata. Więc Brat nasz Krzysztof miał w sobie jakieś „światło życia”. Światłem i cieniem wydobywał na jaw prawdy o człowieku. I trafne jest również to, że było to światło życia. Nie śmierci, lecz właśnie życia. Światło przenikało w głąb człowieka. Wydobywał z mroku główną sprawę naszego świata – sprawę człowieczeństwa człowieka. Gdy jedni artyści pokazywali dramat polskiej nadziei, gdy inni strzegli pamięci o polskich cierpieniach, jeszcze inni niepokoiili się o władzę i o chleb, On szedł głębiej i pokazywał pęknięcie w głębi człowieka. Człowiek pękł w swoim środku. I stoi wobec niewykonalnego zadania: pojednania siebie ze sobą. Brat Krzysztof, artysta i znawca ludzkich tajemnic, wpuszczał światło życia w środek ludzkich pęknięć i opowiadał o możliwości pojednania. Tym sposobem pośredniczył – pośredniczył w drodze człowieka do samego siebie. Gdy inni artyści pośredniczyli w drodze człowieka do świata, on pośredniczył w drodze człowieka do samego siebie¹.

Filozofia dialogu, nazywana również filozofią spotkania lub filozofią Innego, zajmuje się problematyką człowieka (mnie) i jego (mojej) relacji z Innym (drugim człowiekiem). Możemy w niej wyróżnić trzy nurty: nurt pierwszy, reprezentowany przez takich myślicieli jak Martin Buber, Franz Rosenzweig (drugi człowiek = Ty); nurt drugi, którego przedstawicielem był Emmanuel Lévinas (drugi człowiek = Inny), oraz nurt trzeci, najbardziej według mnie bliski twórczości Kieślowskiego, który reprezentuje Józef Tischner (drugi człowiek = Pytający). Samo określenie „Inny”² można interpretować wielorako, poczynając od rozróżnienia odmienności wynikającej z wyboru religii, orientacji politycznej, seksualnej, przynależności rasowej, klasowej, kończąc na pewnym wyróżnieniu się z „ogółu” poprzez odmienne zachowanie, strój, sposób wypowiedzania się czy zainteresowania. „Inny” w tym znaczeniu często podlega wartościowaniu: inny – gorszy. U Tischnera nie dochodzi do takiego kategoryzowania. „Inny” u Tischnera to drugi człowiek, z którym w ramach naszego „spotkania” wchodzę na płaszczyznę rozmowy – dialogu i za którego przejmuję odpowiedzialność.

¹ J. Tischner, *W dobrych zawodach wystąpiłem*, „Gazeta Wyborcza” z dn. 20 III 1996 roku, s. 10.

² *Słownik języka polskiego* podaje następujące objaśnienie dla hasła inny: „nie ten sam; drugi, dalszy, pozostały; nie taki, nie taki sam, różny, odmienny, zmieniony, nowy” lub „inny, drugi, pozostały człowiek; inna osoba, ktoś inny” (*Słownik języka polskiego*, red. naukowy M. Szymczak, Warszawa 1981, s. 792).

Spotkanie Drugiego określa człowieka, a w sytuacji dialogu i wynikającego zeń sporu bądź porozumienia, może on dostrzec własną odrębność i możliwość kolejnego posunięcia. Inny pojawia się na drodze, co oznacza, że moja dookólna przestrzeń należy również do Innego, a to prowadzi do nieskończonej ilości możliwości zagospodarowania tejże przestrzeni – przestrzeni ludzkiej wolności³. Co szczególnie ważne, to fakt, że spotkanie Drugiego jest także dostrzeżeniem jego inności. Inność wpływa na podjęcie przez człowieka odpowiedzialności za „Drugiego” bądź wycofanie się z tej relacji. Tak pojętą Inność szczególnie widać w twórczości filmowej Krzysztofa Kieślowskiego czy w twórczości literackiej Fiodora Dostojewskiego. Utwory obydwóch twórców przepełnia duch spotkania i – rodzącego się w warunkach indywidualnych obszarów wolności – wielowymiarowego wizerunku człowieka.

W podejściu Lévinasa, filozofa, który w znacznej mierze inspirował Tischnera, na plan pierwszy wysuwa się problem odpowiedzialności za Innego. W spotkaniu drugiego człowieka i chęci podjęcia za niego odpowiedzialności upatruje on sensu ludzkiej egzystencji, immanentnie związanej z samą wolnością, daną każdej osobie, aby mogła z niej korzystać w takich granicach, w których nie dochodzi do pokrzywdzenia interesów innego człowieka. Co więcej, dopiero w warunkach objawienia się twarzy Innego zaczyna się wyurzać ludzka wolność, która wyalienowana zasługuje wyłącznie na miano samowoli⁴. W rozumieniu Lévinasa odpowiedzialność – prymarna w stosunku do wolności, jest w dużej mierze opiera się na wizji człowieka mesjanistycznego, co oznacza, że najważniejsza w człowieku jest świadomość istnienia w nim Drugiego i pragnienie jego szczęścia, przedkładane nad własne spełnienie i bez oczekiwania wzajemności czy nagrody.

Właściwym ograniczeniem wolności człowieka nie jest, jak się niekiedy twierdzi, wolność innego człowieka, lecz jego niewola. Wyzwolenie człowieka zaczyna się od wewnątrz. Nie mogłoby się jednak zacząć, gdyby człowiek nie spotkał obok siebie wolności innego i gdyby się nią nie zachłysnął⁵.

W celu przybliżenia problematyki odpowiedzialności warto sięgnąć również do prac Romana Ingardena, jako że zajmowała ona ważne miejsce w jego twórczości filozoficznej. Kompendium myśli o odpowiedzialności stanowi szczególnie jego *Książeczka o człowieku*, w której Ingarden pisze o rozmaitych sytuacjach odpowiedzialności: świadomych lub nieświadomych, o wartościach stanowiących fundament odpowiedzialności czy też warunkach fizyczno-psychicznych człowieka, które muszą zaistnieć, aby można

³ J. Tischner, *Filozofia dramatu*, Warszawa 2012, s. 25.

⁴ Ibidem, s. 45.

⁵ Ibidem, s. 73.

było mówić o ponoszeniu przezeń odpowiedzialności bądź pociąganiu go do odpowiedzialności. Za warunek niezbędny autor uważa taki stan człowieka, w którym jest on wolny i niezależny od otoczenia w swych decyzjach i czynach; aby to mogło zaistnieć

osoba musi mieć w sobie centrum działania, które umożliwia jej uchwycenie inicjatywy, a zarazem mieć w swojej budowie urządzenie obronne, aby nie przeszkadzano jej w działaniu. Musi być jednak podatna na ingerencje pochodzące z zewnątrz o tyle, że jej odpowiedzialność płynie z określonej postaci jej współżycia z otaczającą ją rzeczywistością, a w szczególności z innymi ludźmi. W swoich właściwościach i postępowaniu musi tedy być „otwarta” i podatna, a zarazem pod innym względem chroniona i niewrażliwa⁶.

Myśl o odnalezieniu właściwej równowagi w rozumieniu odpowiedzialności jest także zdaniem Tischnera zadaniem kluczowym, choć wcale nieprosty. Odpowiedzialność należy do zbioru przeżyć skomplikowanych. U jej początku leży uświadomienie sobie przez człowieka, że jest on sprawcą aktu moralnego, a także następstw z tym aktem związanych. Odpowiedzialność łatwo jednak zdeformować, a to przez zbyt jej ograniczenie, które najczęściej następuje w wyniku nadwrażliwości moralnej związanej z przeczuleniem na jeden rodzaj wartości i „nieodczuleniem” na pozostałe aspekty. W przeżywaniu aktu odpowiedzialności może również dojść do zatracenia granic w jej rozumieniu i zbyt szerokiej interwencji. Odnalezienie właściwej równowagi wymaga częstych weryfikacji, bowiem odpowiedzialność rodzi się zawsze w/wobec konkretnej sytuacji.

Lęk przed wolnością i wszystkim, co z niej wynika towarzyszy niemal wszystkim bohaterom „Dekalogu”. W swojej przestrzeni wolności boją się podjęcia dialogu i odpowiedzialności za drugiego człowieka, a ich decyzje w głównej mierze podyktowane są własnymi, egoistycznymi dążeniami bądź działaniami opartymi na schematach funkcjonujących w ich otoczeniu. Rezygnacja z nich może skutkować wyodrębnieniem się z grupy lub odrzuceniem przez nią. Lepiej więc poruszać się wedle konformistycznych wzorców bez lęku o wykluczenie (por. „Mój Nikifor” Krzysztofa Krauzego).

Krzysztof Czyżewski, eseista i animator działań międzykulturowych, twórca Fundacji „Pogranicze” i Ośrodka „Pogranicze – sztuk, kultur, narodów” w Sejnach⁷, w książce *Linia powrotu. Zapiski z pogranicza przyrów-*

⁶ R. Ingarden, *Książeczka o człowieku*, Kraków 1987, s. 123.

⁷ Sejny – miasto, które przez wieki zamieszkiwali nie tylko Polacy, ale do II wojny światowej sprowadzeni tu w początkach istnienia miejscowości Żydzi. Mieszkają tu obecnie także Litwini. Do innych grup etnicznych, które zamieszkiwały w Sejnach należeli Rosjanie, Niemcy czy Białorusini. Wpłynęło to znacząco na dzisiejszy wielokulturowy charakter małego miasteczka nieopodal granicy z Litwą, o którym w swych pracach zajmująco pisze Krzysztof Czyżewski.

nuje dialog z Innym do budowania mostów. Podkreśla, że nie jest on nam dany, nie nawiązuje się sam z siebie; jest rzemiosłem, a więc wymaga żmudnej pracy nad sobą i umiejętności poprowadzenia tego dialogu. Korzystanie z gotowych wzorców nie jest możliwe, dialog to rękodzieło, któremu kształt nadajemy my sami⁸. Za każdym razem jest on niepowtarzalny i unikatowy.

Przesłanie filmów Kiesłowskiego można by zamknąć w stwierdzeniu, że wszyscy jesteśmy Innymi i wchodzimy w relacje z Innymi. Inność nie powinna przerażać czy zniechęcać, przeciwnie – może z niej wyniknąć bogactwo, które spoczywa w możliwości podjęcia dialogu, odnalezienia w sobie śladów drugiego człowieka i podjęcia zań odpowiedzialności⁹. Tischner podpowiada, jak rozumieć ową odpowiedzialność, dostrzega w odpowiedzialności za bliźniego również odpowiedzialność za świat, w którym ów bliźni egzystuje.

Ważną i rzadko przytaczaną lekturą traktującą o przeżyciu wynikającym ze spotkania drugiego człowieka – „Innego” jest *Ten Inny* Ryszarda Kapuścińskiego. Filozofia Tischnera była Kapuścińskiemu bliska, a jej przesłanie o próbie konstruktywnego dialogu z bliźnim wysuwa się na plan pierwszy jego wykładów. Píše on o prymarnym doświadczeniu spotkania towarzyszącym człowiekowi od samego początku jego egzystencji. Od tej chwili wzbudzało lęk i niepewność oraz rozmaite reakcje, żeby tu wymienić atak (wojnę), obojętność (izolację) lub próbę bliższego poznania i dialogu w celu porozumienia się.

Na szczęście są dowody na jeszcze inne, znane doświadczeniu ludzkiemu postępowanie. To dowody na współpracę – pozostałości rynków, pozostałości przystani wodnych, miejsca, gdzie były agory i sanktuaria, gdzie ciągle są widoczne siedziby starych uniwersytetów i akademii, albo też zachowały się ślady szlaków handlowych, takich jak Jedwabny, Bursztynowy czy Saharyjski. Wszędzie tam ludzie spotykali się, wymieniali myśli, idee i towary, handlowali i załatwiali interesy, zawierali przymierza i sojusze, znajdowali wspólne cele i wartości¹⁰.

Wojna dla Kapuścińskiego oznacza porażkę człowieka wynikającą z nieumiejętności porozumienia się z Innymi. Podobnie jak Krzysztof Kiesłowski dostrzega w człowieku potencjał dla możliwości konstruktywnego porozumienia, zwracając się ku tym śladom w historii, które o tym potencjale świadczą.

⁸ K. Czyżewski, *Czas animacji kultury*, „Kultura Współczesna” 2009, nr 4, s. 11.

⁹ Współcześnie, pomimo globalizacji, szybkiego dostępu do informacji, rozpowszechnionego zjawiska komunikacji w sieciach socjalnych świat wydaje się być szczególnie wrogo nastawiony w stosunku do „Innego”.

¹⁰ R. Kapuściński, *Ten Inny*, Kraków 2007, s. 66–67.